

Efekt Trumpa. Wzrost nastrojów antyamerykańskich na Ukrainie

Kacper Sienicki

Polityka Donalda Trumpa względem Ukrainy gruntownie pogorszyła percepcję USA w społeczeństwie ukraińskim. Zakończenie przez Waszyngton izolacji Moskwy, oskarżenie Kijowa o wywołanie wojny, a prezydenta Wołodymyra Zełenskiego o bycie „dyktatorem bez wyborów”, a także naciski na podpisanie niekorzystnej umowy surowcowej w ciągu kilku tygodni poderwały zaufanie Ukraińców do Stanów Zjednoczonych i wywołały powszechne rozczarowanie, a nawet nastroje antyamerykańskie.

Utrata oparcia w kluczowym partnerze sprawiła, że Kijów musiał się dostosować do nowej sytuacji. Efektem tego jest zintensyfikowanie współpracy z państwami europejskimi, przede wszystkim Francją i Wielką Brytanią jako liderami „koalicji chętnych” do zabezpieczenia rozejmu w przypadku zawarcia takowego przez walczące strony. Jednocześnie twarda postawa w reakcji na naciski i nieprzyjazne działania administracji Trumpa wzmacnia poparcie społeczne dla Zełenskiego, który ponownie stał się liderem sondaży prezydenckich.

Kryzys relacji bilateralnych

Strategia administracji Joego Bidena, polegająca na wspieraniu Ukrainy na tyle, by umożliwić jej względnie stabilną obronę, ale nieprowadząca do porażki Rosji na polu walki, budziła frustrację w Kijowie. Trump w czasie kampanii wyborczej niejednokrotnie zapowiadał szybkie zakończenie wojny, dając nadzieję na zmianę amerykańskiej polityki poprzez nasilenie presji na Moskwę. W badaniu Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii (KIIS) z grudnia 2024 r. 45% respondentów wskazało, że jego wybór przybliży zakończenie konfliktu, podczas gdy przeciwnego zdania było jedynie 14% ankietowanych (zob. wykres 1).

Nadzieje względem Trumpa nie potwierdziły się, a ataki jego oraz wiceprezydenta J.D. Vance’a na Zełenskiego podczas rozmowy w Gabinetcie Ovalnym (zob. [Trump–Zełenski: retoryczna eskalacja](#)) na tle odwiły na linii Waszyngton–Moskwa i negocjacji z Kremlm bez udziału Kijowa doprowadziły do gruntownych zmian w postrzeganiu USA na Ukrainie. W badaniu Gradus Research z 1 marca 70% respondentów stwierdziło, że ich stosunek do Stanów Zjednoczonych pogorszył się, a więcej ankietowanych uznało je za kraj nieprzyjazny/wrogi (29%) niż za przyjazny (13%; zob. wykres 2). Z kolei według marcowego sondażu KIIS odsetek niewierzących w osiągnięcie sprawiedliwego pokoju za prezydentury Trumpa zwiększył się do 55% w porównaniu z 31% w grudniu 2024 r. Pogorszył się także ogólny stosunek do amerykańskiego przywódcy, a grono uważających, że ponowne objęcie

przezeń urzędu to krok niekorzystny, wzrosło prawie czterokrotnie (zob. wykres 3).

Po trzech miesiącach obecnej kadencji Trump głęboko rozczarował Ukraińców, którzy krytykują go za naiwność i przypisują mu realizację rosyjskich interesów. Deklarowana przez USA rola pośrednika jest odbierana jako de facto sprzyjanie Kremlowi. W Kijowie panuje powszechna opinia, że Stany Zjednoczone mogą poświęcić interesy Ukrainy, jeśli pomoże im to osiągnąć szersze, globalne cele, w tym „odwrócenie się” Moskwy od Pekinu.

Pragmatyczna strategia

Dostosowując się do zapowiedzi Trumpa o szybkim zakończeniu wojny, ukraińskie władze dążyły do zawarcia porozumienia i wynegocjowania wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa. W tym celu sygnalizowały gotowość do ustępstw, jednocześnie wyznaczając swoje „czerwone linie”, co jednak nie wpłynęło na uzyskanie przychylności Waszyngtonu. Po wstrzymaniu pomocy wojskowej wskutek feralnego spotkania w Białym Domu Kijów musiał przystąpić do rozmów o rozejmie w Dżuddzie (11 marca) bez gwarancji bezpieczeństwa oraz zaakceptować amerykańską propozycję pełnego zawieszenia broni. Chwilowo poprawiło to relacje z USA i pozwoliło na wznowienie wsparcia militarnego (zob. [Taktyczny sukces Kijowa. Amerykańsko-ukraińska propozycja zawieszenia broni](#)), a w obliczu kontynuowania przez Rosję działań zbrojnych dało Ukraińcom podstawę do podważania wiarygodności Władimira Putina i jego woli pokoju w oczach Stanów Zjednoczonych.

Wobec problemów w relacjach z Waszyngtonem Kijów próbuje zmobilizować Europę do odważniejszych działań na rzecz własnego bezpieczeństwa. Dało się to zauważyć już 15 lutego na konferencji bezpieczeństwa w Monachium, gdzie Zełenski wezwał w swym przemówieniu do stworzenia europejskiej armii z udziałem Ukrainy jako alternatywy wobec możliwego ograniczenia wsparcia USA dla bezpieczeństwa Starego Kontynentu. Najważniejszą rolę dla władz odgrywa kooperacja z Francją i Wielką Brytanią, w tym dobre osobiste relacje prezydenta z Emmanuelem Macronem i Keirem Starmerem. Kluczowy cel to budowa pod przewodnictwem Paryża i Londynu „koalicji chętnych”, która – w percepcji Kijowa – ma zapewnić Ukrainie bezpieczeństwo po wojnie, a także pośredniczyć w kontaktach z USA.

Ukraińcy zabiegają o zaangażowanie jak najliczniejszych sił europejskich, obejmujących różne komponenty – lądowy, morski i powietrzny. Misja „koalicji chętnych” stabilizująca sytuację po wstrzymaniu ognia powinna otrzymać szeroki mandat, umożliwiający zdecydowaną reakcję na rosyjskie prowokacje, a jej siły powinny zostać rozmieszczone w wielu regionach Ukrainy, w tym w pobliżu strefy działań zbrojnych. Kijów unika przy tym dychotomii Europa albo USA, podkreślając, że najlepsze efekty przyniesie przedsięwzięcie europejskie z aktywnym wsparciem Waszyngtonu (zob. [Rozmieszczenie europejskich sił wsparcia na Ukrainie: instrument polityczny czy wojskowy?](#)).

Konsolidacja wewnętrzna

Pomimo negatywnych skutków dla Ukrainy na arenie międzynarodowej spór Trump–Zełenski zaowocował wzrostem zaufania jej obywateli do prezydenta – w drugiej połowie marca wyniosło ono 69%. Sytuacja ta zwiększyła też jego szanse na drugą kadencję – według sondażu Ipsos w hipotetycznych wyborach prezydenckich Zełenski prawdopodobnie pokonałby potencjalnego kontrkandydata generała Wałerija Załużnego (szerzej zob. wykres 4). Z jednej strony rosnące poparcie dla przywódcy wskazywałoby na

jego korzyści płynące z rychłego przeprowadzenia wyborów. Z drugiej – osłabia ono amerykańskie (i rosyjskie) apele o wdrożenie takiego rozwiązania, gdyż nie przyniosłoby to zmiany władzy.

Ukraińcy traktują presję USA mającą na celu wymuszenie porozumienia w negocjacjach z Rosją jako atak na własną suwerenność, a twarde stanowisko Zełenskiego – jako jej obronę. Poparcie opinii publicznej dla prezydenta wynika z zachowania przez niego nieugiętej i skutecznej postawy w obliczu nacisków na podpisanie umowy surowcowej w niekorzystnym dla Kijowa kształcie czy zorganizowanie wyborów w warunkach działań zbrojnych (najprawdopodobniej to wzrost zaufania do Zełenskiego sprawił, że administracja Trumpa nie forsuje już tego postulatu). Aprobata społeczna dla przywódcy będzie też dalej usztywniać stanowisko Ukrainy w kwestii ewentualnych żądań Stanów Zjednoczonych dotyczących zmiany jej „czerwonych linii” przy negocjacji porozumienia pokojowego, takich jak uznanie ustępstw terytorialnych *de iure*, porzucenie kursu integracji z NATO bez uzyskania innych wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa czy ograniczenie potencjału sił zbrojnych. Ukraińcy głoszą także gotowość do dalszej walki nawet bez wsparcia USA – zgodnie z marcowym badaniem KIIS za takim postępowaniem opowiada się 82% respondentów.

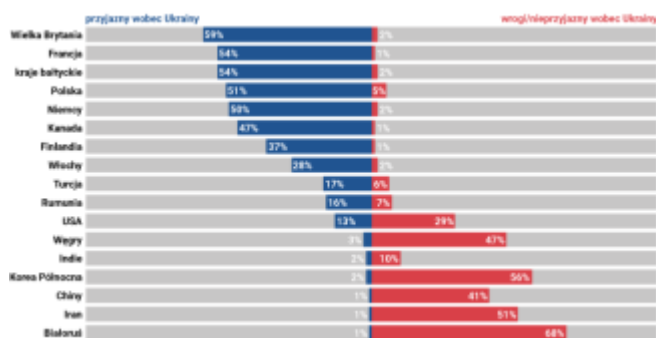
Mimo prób dostosowania się do polityki nowej administracji amerykańskiej Kijów nie zyskał jej przychylności, co doprowadziło do znaczącego pogorszenia stosunków z Waszyngtonem. To nie popełniane przez Ukraińców błędy (podważanie wysiłków Stanów Zjednoczonych w zakresie wynegocjowania pokoju, rozmowa bez tłumacza podczas spotkania prezydentów w Gabinetcie Ovalnym) mają decydujący wpływ na brak skuteczności w przekonywaniu ekipy Trumpa do własnej wizji zakończenia wojny. Republikanin od początku faworyzował kontakty z Putinem, a jego administracja, choć wykazuje oznaki zniecierpliwienia, wciąż ma nadzieję na sukces negocjacyjny i porozumienie z Moskwą.

Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie: „Na jaki pokój może liczyć Ukraina za prezydentury Trumpa?”



Źródło: Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii.

Wykres 2. Państwa przyjazne i nieprzyjazne/wrogie w percepcji Ukraińców



Źródło: Gradus Research.

Wykres 3. Odpowiedzi na pytanie: „Czy uważasz, że to dobrze czy źle dla Ukrainy, że prezydentem USA został Donald Trump?”



Źródło: Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii.

Wykres 4. Poparcie dla najpopularniejszych kandydatów w hipotetycznych wyborach prezydenckich



Źródło: Ipsos.